

Słowo Polskie

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedzieli

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. 2 krotką dost. do domu zł. 1-30

na prowincyi:

miesięcz. 1 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 1 zł. 16 ct.

kwartalnie 3 zł. 30 ct.

miesięcznie 10 " 4 "

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 " —

Brakmiennych dostaw Redakcyi nie uwzględa.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 10 ct. nadesłane wiersz garmondowy 40 ct., małe ogłoszenia za wyraz 3 ct., najmniej ct. 30.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 8 ct.
wieczornego 3 " 4 "

oba wydania razem 4 " 5 "

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorażczyzny 1. 17

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasazie Hausmana

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Sejm bukowiński.

Czerniowce, 18 marca. Sejm obradował wczoraj nad sprawozdaniem p. Stefanowicza w sprawach kultury krajowej.

Prezydent kraju przyrzekł poparcie usiłowań, zmierzających do podniesienia rolnictwa krajowego, oraz wdrożenie akcyi, celem przyspieszenia rozwoju przemysłu, niezbędnego dla kraju, znajdującego się w niepomyślnych warunkach, z powodu niedostatecznej ilości ziemi pod uprawę i z powodu przeludnienia.

P. Wassilko wyraził za to prezydentowi kraju podziękę.

Sejm czeski.

Praga, 18 marca. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu krajowego wnieśli, między innymi, pp. Brzeznowsky i tow. interpelację do rządu w sprawie noszenia broni przez członków stowarzyszeń akademickich. Interpelanci zapytują namiestnika, czy zechce spowodować, aby tylko tym osobom udzielano zezwolenia na noszenie broni, po których spodziewać się można, że nie nadużyją tego przywileju.

Praga, 18 marca. Nienależący do żadnego stronnictwa posłowie do Sejmu czeskiego z miast i gmin wiejskich, w liczbie dziewięciu, utworzyli samodzielną grupę i zwrócili się do Młodocechów z prośbą, aby klub Młodocechski dopomógł im do otrzymania reprezentacji w komisjach sejmowych, oraz pozwolił swym członkom na popieranie wniosków, stawianych przez ten nowy klub.

Sejm dalmatyński.

Zadar, 18 marca. Sejm przyjął jednogłośnie w pierwszym i drugim czytaniu wniosek Serba Trojanowicza, wzywający rząd, aby wyjednał ogólną amnestyę dla wszystkich emigrantów, którzy brali udział w powstaniu bokkajskim.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 18 marca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów oświadczył prezydent ministrów Koloman Szell, co następuje:

Uważam prawo samoistnego obrębu cłowego jako żywotne, silne prawo, którego nie wyrzekniemy się, nie naruszamy, ani osłabimy. Ale z tego prawa nie wynika, abysmy musieli z niego robić użytek. Wynika tylko to, że ono może być wykonane, jeżeli interes kraju tego wymaga.

Jako zwolennik wspólnego obrębu cłowego, sądzę, że wśród danych stosunków ekonomiczne interesy kraju domagają się tego na długi czas, sądzę dalej, że traktat cłowy, do którego dążyliśmy, lepiej odpowiada interesom ekonomicznym kraju, aniżeli samoistny obręb cłowy.

Te oba ekonomiczne okręgi wykazują wprawdzie wiele sprzecznych interesów, uważam jednak za możliwe ich wyrównanie.

Co dotyczy ogółu interesów, jesteśmy skazani na siebie wzajem, a może austriacki przemysł więcej na nas, aniżeli nasze rolnictwo na Austryę. Dziś jesteśmy bardziej, aniżeli kiedykolwiek z naszą konsumpcją skazani na siebie wzajem.

Pomimo to twierdzę, że nie każdy traktat cłowy i nie każda wspólność cłowa jest dobra, lecz tylko taka, które może poprzeć i zapewnić rozwój interesów zarówno rolnictwa, jak przemysłu. Wspólne życie ma zarówno tu, jak na każdym innym polu, strony korzystne i niekorzystne, tak samo, jak ma je odosobnienie.

Ale zażywać równocześnie korzyści odosobnienia i wspólnego życia — to uważam za niemożliwe (huczne oklaski na prawicy). Na polu aktualnej polityki taki stan nie da się osiągnąć (Głosy: Bardzo słusznie! — na prawicy) — a ja zamierzam pozostać na gruncie polityki aktualnej (oklaski).

Z parlamentu francuskiego.

Paryż, 18 marca. Izba obradowała wczoraj nad budżetem marynarki.

Minister Lockroy oświadczył, że obrona wybrzeży jest równie ważną, jak granic wschodnich państwa. Rozszerzenie potęgi kolonialnej wymaga również wzmocnienia marynarki.

Minister zamierza przez ograniczenie liczby kategorii okrętów stworzyć flotę jednolitą.

Dalej minister wyraża pochwały dla wojsk marynarki i kończy słowami: „Francya pragnie pokoju, musi jednak zorganizować marynarkę, celem odparcia zaczepki“.

Z senatu francuskiego.

Paryż, 18 marca. Senat przyjął układ pomiędzy Francją a Niemcami, Austro-Węgrami, Rosją, Szwajcaryą itd. w sprawie transportu towarowego kolejami.

Fabre interpelował go do uwodzenia oficerów przez francuską ligę *Patrie française*, która przez stosunki swe z antisemitami i ligą patryotyczną jest skompromitowana. Rozprawa nad interpelacją odroczoną została do wtorku.

Esterhazy.

Paryż, 18 marca. W ostatnim interwiewie z Esterhazym, jaki zamieszcza *Matin*, (w którym zresztą nie ma żadnych nowych szczegółów), znajdują się na końcu następujące słowa Esterhazego: „Pragnę opuścić Anglię, gdzie mi mgła szarpie piersi. Zamierzam udać się do Sudanu. Tam w walkach z derwiszami można jeszcze czegoś wielkiego dokonać.“

Być może, że świat odda mi wkrótce sławę, jaką zdobyłem. Francuzi nie zrozumieli mnie, tem gorzej to dla nich.

Inne narody potrafią mnie lepiej poznać i ucieci.

Pomimo tego kocham Francję zawsze jeszcze, tak, jak kocha się kobietę, która zdradziła.

Robią mi z różnych krańców świata jak najponętniejsze propozycje. Wybiorę z nich tę, która jednocześnie zaspokoi moje wojskowe słabostki i pozwoli mi służyć Francji“.

Stan zdrowia papieża.

Rzym, 18 marca. *Opinione* i *Fanfula* twierdzą dalej, że stan zdrowia papieża pozostawia obecnie wiele do życzenia.

Osoby z najbliższego otoczenia papieża zaprzeczają tym niepokojącym wieściom.

Papież przechadzał się wczoraj po komnatach pałacowych.

O godz. 5 popoł. lekarze zmienili papieżowi bandaż i oświadczyli, że są ze stanu jego zdrowia zupełnie zadowoleni.

Rosya i Finlandya.

Petersburg, 18 marca. General-porucznik Szypow został zamianowany towarzyszem general-gubernatora Finlandyi.

Petersburg, 18 marca. *Nowoje Wremia* w artykule wstępnym zajmuje się sprawą finlandzką i ostrzega Finlandczyków przed konsekwencjami obecnego ich postępowania, które jest niebezpieczną grą. Zdaniem tego dziennika, w postępowania finlandzkich organów rządowych dopatrywać się należy chęci wywołania niepokoju politycznych w kraju.

Rosya nie ma powodu obawiać się tego, ale nie trzeba zapominać, że finlandzcy politycy to jeszcze nie cała Finlandya. Los kraju nie może być zawisłym od kilku polityków, którzy go chcą popchnąć w nieszczerze i nędzę.

O Bismarcku.

Berlin, 18 marca. Dnia 1 kwietnia ukazać się ma tu broszura dra Schweningera o historii choroby ks. Bismarcka. Broszura ta stanowić będzie wstęp do większego dzieła.

Harden, wydawca czasopisma *Zukunft*, ogłasza jeden rozdział tej książki, w którym powiedziane jest, że Schweningen, celem dostarczenia zajęcia umysłowi Bismarcka, ze względów zdrowia, nalegał na ex-kancelarza, aby spisał swe pamiętniki, czemu jednak Bismark miał się sprzeciwić.

Dr. Schweningen donosi także, że Bismark ofiarował się zarówno Capriviemu, jak i Marszałkowi z radą i informacjami w różnych sprawach, obaj jednak odmówili przyjęcia takiej pomocy.

Nędza tkaczy.

Wiedeń, 18 marca. Pod przewodnictwem ministra handlu odbyła się przed paru dniami konferencya w sprawie nędzy robotników tkackich w fabrykach Austrii dolnej, Czech, Moraw i Śląska. Uchwalono przedsięwziąć rozmaite budowy celem dostarczenia zarobku robotnikom, pozbawionym pracy. Konferencya zbierze się ponownie 22 bm.

Americana.

Nowy Jork, 18 marca. Hotel Windsor padł pastwą płomieni. Jak słychać, w gruzach hotelu zginęło 25 osób, a nadto wiele innych odniosło rany.

W Hotsprings, w stanie Arkanzas, wybuchły rozruchy skutkiem sporów przy wyborze majora. Pięć osób poniosło śmierć na miejscu, między temi kierownik policji i dwóch urzędników policyjnych.

Wiedeń, 18 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie ministerstwa kolei żelaznych, wydaną w porozumieniu z ministerstwami skarbu, sprawie długości i spraw wewnętrznych, mocą którego kwity dłużne 4% pożyczki pierwszeństwa Tow. akcyjnego kolei żelaznej Chabówka-Zakopane mogą być użyte na lokację publicznych kapitałów fundacyjnych, wkładek urzędów pocztowych kas oszczędności, kapitałów publicznych: fideikomisowych, depozytowych, kaucyj służbowych i t. d.

Wiedeń, 18 marca. Minister handlu, hr. Dipauli udaje się 26 bm. na kilka dni do Tryestu, celem zwiedzenia tamtejszych fabryk.

Wiedeń, 18 marca. Zapewniają tu stanowczo, że przedłożenia dla mających się zebrać delegacji wspólnych już są gotowe.

Budżety: wojska i marynarki wykazują zapotrzebowanie większe o 23 miliony.

Wiedeń, 18 marca. Jak donosi *Polit. Correspondenz* z Petersburga, carowa wdowa jeszcze w bieżącym miesiącu wyjedzie do Kopenhagi. Para carska zamierza w lecie udać się na kilka tygodni do Darmstadtu, nadto car sam ma zamiar wyjechać także do Odessy. Natomiast nie jest projektowany wyjazd pary carskiej do Kopenhagi.

Berno (mor.), 18 marca. Wczoraj wieczorem zgorzała tu przedalnia Teubera. Straty wynoszą około 100.000 zł.

Budapeszt, 18 marca. Sejmowa komisya petycyjna wręczyła rządowi liczne petycje z prośbą o uczczenie pamięci zamordowanej w przeszłym roku cesarzowej Elżbiety, przez zakupienie hotelu Beauvillage w Genewie i wybudowanie na miejscu, na którym obecnie stoi ten hotel, kościoła fundacyjnego.

Budapeszt, 18 marca. Odkryto tu spółkę kilku osób, na której czele stał były poseł do Sejmu, obecnie rewizor w ministerstwie skarbu Szecsöedy, a która zajmowała się sprzedażą przeznaczonych na zniszczenie marek pocztowych.

Uwięziono dotychczas: Szecsöedy'ego z żoną, pewnego kawiarniarza z żoną, jednego prawnika i jednego robotnika.

W. Waraźdyn, 18 marca. W Tasadloe wielki pożar zniszczył 50 morgów lasu.

Rzym, 18 marca. Jak donosi Agencya Stefani z Londynu, tamtejszy ambasador chiński, który jest zarazem uwierzytelniony przy dworze włoskim, wyjechał do Rzymu.

Paryż, 18 marca. Sąd policyi poprawczej skazał byłego porucznika Boissau za zbrodnie szpiegostwa na 5-letnie więzienie, 1000 fr. kary pieniężnej, 10-letni dozór policyjny, oraz utratę praw obywatelskich.

Sejm krajowy.

Lwów, 18 marca.

Posiedzenie otworzył marszałek o godzinie 8. min. 15.

Posłowie zjawili się w niezwykle licznym komplecie.

P. Urbanowski uzasadnia swój wniosek w przedmiocie zmiany niektórych postanowień regulaminu sejmowego.

P. Urbanowski zaznaczył, że jeżeli proponowane przez niego obostrzenie nie jest na razie potrzebnem, to może ono stać się potrzebnem w czasie, gdy do Izby wejdą inne, niespokojniejsze żywioły i domagał się odesłania tego wniosku do komisji dla reformy wyborczej.

P. Okuniewski we wniosku tym dopatruje się zamachu na swobodę poselską. Włosciańscy posłowie pod żadnym warunkiem nie mogą się zgodzić na takie ograniczenia, które w rezultacie pozwoliłyby w danej chwili większości sejmowej wezwać policyę do Izby, czy też wprost uwolnić się od obecności niemiłych sobie posłów.

Zdaniem p. Okuniewskiego Sejm powinien odrzucić wprost ten wniosek i nie odselać go do żadnej komisji.

W głosowaniu — jak było do przewidzenia — wniosek p. Okuniewskiego upadł, wniosek zaś p. Urbanowski odesłano do komisji dla reformy wyborczej.

Przyjęto w trzecim czytaniu projekt ustawy o władzach nadzorczych szkolnych.

W myśl wniosków komisji kolejowej o sprawozdaniu z czynności dep. IV. Wydziału kraj. w sprawach kolejowych — uchwalono:

Przyjąć to sprawozdanie do wiadomości; polecić Wydziałowi krajowemu, aby wygotował projekt utworzenia osobnego oddziału taryfowego przy krajowym biurze kolejowym i poczynił odpowiednie wnioski.

ski na najbliższej sesji; polecił Wydziałowi kraj., aby jak najusilniej się starał o prowadzenie ruchu na kolejach lokalnych w sposób jak najoszczędniejszy; upoważnił Wydział kraj. do natychmiastowego zakupienia akcji zakładowych kolei Kraków-Kocmyrzów za kwotę 100.000 zł., oraz wezwał rząd, ażeby niezwłocznie przystąpił do zrównania taryf dla przewozu osób i towarów na szlakach kolei lokalnej wschodnio-galicyskiej Wagnanka Skala-Iwanie puste i Biała-Czortkowska-Zaleszczyki jednolicie z taryfami na szlaku Tarnopol-Kopyczyńce tejże samej kolei lokalnej.

Dalej uchwalono, zgodnie z wnioskami komisji szkolnej, upoważnić Wydział kraj. do wstawiania w preliminarz funduszu krajowego na cele popierania budowy kolei niższorzędnych w myśl ustawy krajowej rocznej dotacji w kwocie trzysta siedemdziesiąt pięć tysięcy zł. przez lat siedemdziesiąt, począwszy od roku 1899.

Następnie Sejm przyjął do wiadomości sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o postępie robót przy regulacji Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem, oraz polecił Wydziałowi krajowemu, aby o postępie robót regulacyjnych przy wszystkich rzekach i zabudowaniu potoków górskich, wykonywanych pod zarządem rządu, zdawał Sejmowi wyczerpujące sprawozdanie.

Uchwalono dalej wnioski kom. gospodarstwa krajowego w sprawie założenia szkoły dla gospodyń wiejskich, petycję zaś wydziału powiatowego w Łanucie o subwencję dla szkoły gospodyń wiejskich, odstąpił Wydziałowi krajowemu do zbadania.

Zywszą dyskusję wywołały wnioski kom. gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowej średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie.

P. Wójcik podniósł rozmaite zarzuty przeciwko dyrektorowi tej szkoły, oświadczył się również przeciwko rzekomemu ziemu traktowaniu młodzieży. Sprzeciwia się wydawaniu jakichkolwiek sum na adaptację gmachu, bo zmiana gmachu nie jest w stanie naprawić złego, jakie w tej szkole panuje. Imieniem zjednoczonych klubów włościańskich oświadczył, że głosować będzie przeciw wnioskowi komisji.

W dłuższym przemówieniu p. Brykczyński zbijał rzeczowe zarzuty posła Wójcika, poparł go zaś w tem p. Czecz.

Uchwalono wnioski komisji a mianowicie:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydz. krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie; otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt w wysokości 9.370 zł. na adaptację budynku internatowego i na urządzenie miejsca do zabaw; wzywa Wydział krajowy, by podjął odpowiednie starania, celem uzyskania od rządu pokrycia połowy kosztów na adaptację budynku internatowego i na urządzenie miejsca do zabaw, wreszcie ustanawia w etacie osób grona nauczycielskiego krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie drugą i trzecią posadę prefektów.

Następnie w myśl wniosków poszczególnych komisji załatwiono cały szereg petycji, poczem marszałek o godz. wpół do 11-tej zamknął posiedzenie.

Następne posiedzenie dziś o g. 11-tej rano.

Na porządku dziennym poniedziałkowego, lub wtorkowego posiedzenia stanie sprawa wyboru członka Wydziału krajowego z kurii większej własności.

Przed wczorajszym posiedzeniem Sejmu odbyło się posiedzenie połączonych komisji budżetowej i szkolnej jako ankiety dla sprawy podniesienia plac nauczycieli. Ankieta uchwaliła zalecić Wydziałowi krajowemu, aby w tej sesji jeszcze wniósł do Sejmu projekt ustawy w myśl projektu Rady szkolnej krajowej — z mocą obowiązującą od 1 stycznia 1900. (Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w popołudniowym wydaniu.)

KRONIKA.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór Leopolda Baczewskiego, właściciela rafinerii spirytusu w Zniesieniu na zastępcę prezesa Rady powiatowej we Lwowie, a Zygmunta Marsa, właściciela dóbr w Starejwsii, na prezesa Rady powiatowej w Limanowej.

Zrangowanie urzędników magistratu. Onegdajszą uchwałą dokonała Rada miejska ostatecznego uporządkowania i przydzielenia urzędników magistratu lwowskiego do poszczególnych rang etatu. Całość tego zrangowania wygląda obecnie, jak następuje:

Ranga I. (rządowa V.) wiceprezydent magistratu, płaca 4.000 zł., dodatek aktywalny 600 zł., 2 pięciocielecia po 300 zł.

Ranga II. (rządowa VI.), starsi radcy magistratu, dyrektor urzędu budowniczego, naczelnik Izby obrachunkowej, płaca 3.200 zł., dodatek 480 zł., dwa pięciocielecia po 250 zł.

Ranga III. (rządowa VII.), radca magistratu, radca budownictwa, zastępca naczelnika Izby obrachunkowej, fizyk miejski, płaca 2.400 zł., dodatek 420, dwa pięciocielecia po 200 zł.

Ranga IV. (rządowa VIII.), sekretarze conceptowi, naczelnicy urzędu budowniczego, rewidenty rachunkowi, naczelnik straży ogniowej, 2 starszych lekarzy, chemik (*ad personam*), inspektor lasowy, inspektor plantacji, kustosz muzeum przemysłowego, ar-

chiraryusz miejski, naczelnik biura statystycznego, płaca 1.800 zł., dodatek 360 zł., dwa pięciocielecia po 200 zł. Nadiużmierowi — otrzymali prócz tego dodatków osobisty po 200 zł.

Ranga V. (rządowa IX.), komisarze conceptowi, adyunkci budownictwa, adyunkci rachunkowi, lekarze, weterynarz, komisarze manipulanci, płaca 1.400 zł., dodatek 300 zł., dwa kwadriennia po 100 zł.

Ranga VI. (rządowa X.), koncepciści, asystenci budownictwa, asystenci rachunkowi, młodszy lekarze, asystent weterynarza, dyrektor zakładu sierót, asystent muzeum przemysłowego, oficyalowie straży ogniowej, 10 oficyalów manipulacyjnych, płaca 1.100 zł., dwa kwadriennia po 100 zł.

Ranga VII. (rządowa XI.), 13 oficyalów manipulacyjnych, płaca 800 zł., dodatek 180 zł., dwa kwadriennia po 100 zł.

Z istniejących 23 oficyalów manipulacyjnych, którzy dotychczas łącznie należeli do VII rangi (rządowej XI.) zostanie owych dziesięciu przeniesionych do VI rangi, w drodze regulaminowej przydzielonych na podstawie osobistej kwalifikacji.

Starsi komisarze, komisarze manipulacyjni i przeniesieni do XI. rangi oficyalowi, o ile posiadali już pięciocielecia, tracą to prawo w obecnym zrangowaniu.

Podwyższone przez to zrangowanie place liczą się od dnia 1 stycznia 1899.

Wieczór Chopinowski, urządzony wczoraj przez młodzież akademicką w celu zebrania funduszu na sprowadzenie do kraju zwłok niesmiertelnego mistrza tonów, nie zgromadził wprawdzie dość licznej publiczności, ale jako obchód uroczysty wypadł bardzo pięknie, gdyż na estradzie pojawiły się same prawdziwie dobrane sily artystyczne. Stała na ich czele p. Gabryela Zapolska ze świetną deklamacją, a obok niej p. Camilowa i Ottawowa, towarzystwo śpiewackie „Lutnia“, oraz kwartet wiolonczelowy (pp. Śladek, Vopalka, Pulikowski i Vayhinger), a jako akompaniator p. Liszniewski.

Do treści artystycznej tej produkcji powrócimy jeszcze w sprawozdaniu tygodniowym, zaznaczyć tedy na razie to tylko wypada, że publiczność wszystkich artystów przyjmowała bardzo gorąco, wyróżniając oczywiście w pierwszym rzędzie milego gościa: p. Gabryelę Zapolską. Obdarzona ją kwiatami i wieniec laurowym, a wobec nieustających oklasków zmuszoną była artystyka do licznych dodatków nad program.

Uroczystość rozpoczęła ak. Cepnik przemówieniem w którym scharakteryzował wyjątkową, niepopolitą indywidualność Chopina. Na zakończenie przemówił prof. Twardowski, wskazując w Chopinie ideał artysty, pracującego głównie dla swego narodu i z myślą o nim. Cóż więc prostszego nadto — kończył mowa — iż mając wśród siebie ducha jego, zapragniemy także mieć i zwłoki, spoczywające dotychczas na obcej ziemi.

Samobójstwo huzara. Ubiegłej nocy o godz. w pół do pierwszej na Rynku rozległ się odgłos dwóch strzałów...

W kierunku, skąd odgłos pochodził, puścił się każdy, kto się znajdował w pobliżu; cała stacya dorozek ruszyła z miejsca.

Przed sklepem Markiewicza na chodniku, twarzą do góry zwrócony leżał huzar.

Pierwsza kula przeszła mu lewy rękaw, druga zaś ugrzeźła w okolicy serca. Nie spowodowała jednak śmierci, a ranny miał nawet tyle jeszcze mocy, że rewolwer rzucił precz od siebie, czapkę zaś nacisnął silnie na czoło, chcąc się ochronić przed oczyma ciekawych.

Rannego odniesiono na stacyę ratunkową, skąd, po opatrzeniu przez lekarza Weislebna — odstawiono go do szpitala garnizonowego.

Pytany o nazwisko — ranny stanowczo odmówił wszelkich odpowiedzi. Udało się tylko sprawdzić, że pozostawał on w służbie u jakiegoś majora, przy ulicy Kurkowej. Rewolwer, z którego strzelił do siebie, był własnością jego pana, a posiadał tylko dwa naboje.

Przyczyna targnięcia się na życie — niewiadoma.

Kraków, 17 marca. Dzisiaj w sądzie krajowym wyższym odbywa się rozprawa apelacyjna, wytoczona przez panie Micewskie, przeciw Towarzystwu wzajemnego kredytu, skąd Czesław Kieszkowski zabrał ich depozyt w kwocie 60.000 zł., nie mając do tego specjalnego pozwolenia. W pierwszej instancji Towarzystwo wzajemnego kredytu skazane zostało na zwrot kwoty pp. Micewskim.

Towarzystwo wzajemnego kredytu zastępuje adwokat dr. Lissowski, powódkę adwokat dr. Rosenblatt. Wyrok zapadnie wieczorem.

Nowy Sącz. (Od nasz. kor.) Na podstawie uchwały Rady miejskiej zakupił już zarząd miasta plac pod budowę koszar dla pomieszczenia całego pułku obrony krajowej, który ma tu być dyslokowany. Koszta budowy obliczone na 300.000 zł. Oddano ją w przedsiębiorstwo p. Rothirschowi z Krakowa.

Burmistrz p. Lipiński wyjechał onegdaj za urlopem dla poratowania zdrowia na 6 tygodni do Abazy.

Zmarł d. 16. b. m., jak telegraficznie doniosłem, p. A. Nebeżahl, właściciel ogromnego handlu spirytusu i reprezentant banku austro-węgierskiego, liczył lat 42, był przełożonym gminy wyznaniowej izraelskiej, radnym i asesorem miasta, dyrektorem Kasy oszczędności i zawodowym sędzią obywatelskim ze stanu handlowego.

Ginacchy publiczne i prywatne instytucje wywiesiły żałobne chorągwie. Powiewają one z wieży

ratunkowej, gmachu Kasy oszczędności i rozmaitych innych gmachów.

Tegoż dnia o godzinie 2 popołudniu pod przewodnictwem wiceburmistrza Rady miejskiej p. Milera, odbyło się posiedzenie asesorów, na którym uchwalono między innymi, że w czasie, gdy zwłoki będą miały być złożone na cmentarzu, przydrożne latarnie mają być oświetlone kosztem miasta i okryte krepą, jako też, że Rada miejska *in gremio* weźmie udział w pogrzebie.

Pogrzeb odbędzie się dziś.

Sanok. (Od nasz. kor.) Niezwykłą biesiadą artystyczną obdarzył nas dyrektor Gall, który na zaproszenie tutejszego Towarzystwa muzycznego zjechał do nas z koncertem pani d'Anvier śpiewaczki, oraz p. Pulikowskiego, artysty-skrzypka.

Koncert powiódł się doskonale pod każdym względem. Niezwykle licznie zebrana publiczność tak z miasta, jak i z okolicy, żywo oklaskiwała koncertantów, zmuszając do „bisowania“ ponad program.

Obok gości brali udział w koncercie również: pp. Altenberg i dr. Linde. Pierwszy odegrał na fortepianie Scherzo b-moll Chopina, drugi odśpiewał barcarolę Galla oraz pieśń Niewładowskiego „Gdybyś się zmienił w wstęgę złocistą“. Obok tego na życzenie dodał p. Linde najpopularniejszą piosnkę dyrektora „Echa“ „Diewczę z buzią jak malina“.

Po koncercie odbyła się w szczyplem gronie najbliższych skromna kolacja, w czasie której popłynęły toasty na cześć gości, a nadewszystko na cześć dyrektora Galla, który mimo słabości i z narażeniem się na rozliczne trudy i niewygody przybył do nas.

P. Gall przyrzekł przybyć niedługo po raz wtóry do Sanoka w towarzystwie „Echa“... Czekamy...

Brody, 16 marca. (Od nasz. kor.) Wieczorem dnia 14 b. m. w czasie przedstawienia operki „Gejsza“, spadła lampa naftowa i buchnęła ogniem. Strach paniczny ogarnął widzów, którzy tłumnie zaczęli się cisnąć ku wejściu. Obecnej jednak służbie ochotniczej straży pożarnej udało się natychmiast przytłumić ogień i po krótkim bardzo niemilem intermezzo, podczas którego, jak wersje krążą, podobno wyciągała się nieznana ohoacza ręka po złoty zegarek do kieszeni jednego z przestraszonych spektatorów, sztuka dalej szła swoim trybem.

Małżeństwo dla benefisu. W teatrze w Rewlu był zwyczaj przed kilkunastu laty, że gdy który z artystów się żenił, dawano na jego korzyść specjalną benefisową przedstawienie. Ta okoliczność wybawiła znanego aktora, Karola Zimmermana, z wielkich kłopotów finansowych, gdyż mając bardzo wiele długów, niestannie był napastwany przez swych wierzycieli. Pewnego dnia wrócił on zdesperowany do domu i zaczął się uskarzać na okropne położenie, w jakim się znajduje, nie miał bowiem ani grosza w kieszeni, a musiał zapłacić pilną należność. Gospodyni jego zaczęła nad nim ubolewać, mówiąc, że zrobiłaby wszystko, co w jej mocy leży, aby mu zmniejszyła strapienie. Po tem oświadczeniu jakaś nowa myśl błysnęła w głowie artysty, bo zwrócił się do gospodyni i rzekł wesołym już głosem: Rzeczywiście, moja dobra Marietto, że mogłabyś mi oddać obecnie bardzo znaczną usługę, a to wychodząc za mnie w możliwym najkrótszym czasie. W takim razie otrzymam dochód z przedstawienia benefisowego i będę mógł pospłacać najpilniejsze długi. — W parę dni później odbył się ślub Zimmermana z poczciwą sługą, a zarazem pozbył się on swych natrętnych wierzycieli. Co zaś dziwniejsze, że małżeństwo, zawarte w tak oryginalnych warunkach, było bardzo szczęśliwe, gdyż praktyczna i oszczędna Marietta potrafiła odzwyczezić męża od lekkomyślnego trybu życia, jakie poprzednio pędził, i zaprowadziła ład w jego interesach. To też artysta umierając, powiedział, że najmiłsze lata w jego życiu są te, które przeżył z żoną, poślubioną początkowo dla benefisu.

Rekolekcje wielkopostne w „Skale“ pod przewodnictwem ks. Bogdalskiego, kaznodziei z zakonu OO. Bernardynów odbędą się w dniach 21, 22, 23, 24 b. m., każdym razem od godziny 8 do 9 wieczorem.

Buch ludności we Lwowie w tygodniu od 5 do 11 marca b. r.

Narodziło się dzieci żywych 48 (29 płci męskiej i 19 płci żeńskiej); niez żywych 0 (0 płci męsk. i 0 płci żeń.).

Zmarło ogółem 90 osób (54 płci męsk. i 36 płci żeń.) w tej liczbie 11 obcych (7 płci męsk. i 4 płci żeń.). W zakładach leczniczych zmarło z tej liczby 37 osób (26 płci męsk. i 11 płci żeńskiej).

Powody śmierci: Zanik sił życiowych w 1 wypadku, gruźlica 27, zapalenie płuc 11, dyfterya 3, kokusz 0, ospa 0, szkarlatyna 0, odra 0, tyfus brzuszny 0, dyzenterya 0, febra pologowa 0, inne choroby zakaźne 1, udar mózgu 1, organiczne wady serca i choroby naczyń krwionośnych 5, złośliwe nowotwory 4, inne naturalne przyczyny śmierci 36.

Gwałtownej śmierci był wypadek 1, a to: samobójstwo przez zastrzelenie się.

Wiek zmarłych. Zmarło w 1 miesiącu życia 5, w roku 24, od 5 do 15 lat 40, od 15 do 30 lat 14, od 30 do 50 lat 14, od 50 do 70 lat 15, ponad 70 lat 6. W 1 wypadku nie zdotano stwierdzić wieku zmarłego.

† **Dr. Krazm Odrowąż Krzyszkowski,** lekarz, przeżywszy lat 41, zmarł, jak donosiliśmy, w Krakowie 12 bm. Zwłoki dnia 14 bm. przewieziono z krypty OO. Pijarów do Krzeszowic, gdzie też odbył się pogrzeb.

Obok zajęć zawodowych, oddawał się sp. Krzyszkowski z zamiłowaniem literaturze. Studium o liczbie 44 w „Dziadach“ Mickiewicza wydał w osobnej odbitce. Z Czerniowiec przeniósł się do Rymonowa, następnie zaś do Jasła, gdzie został lekarzem powiatowym. I tam nie zaniedbywał prac literackich, ogłaszając je w pismach warszawskich. Uległ ciężkiej chorobie raka, za którą medycyna nie zna ratunku. Ze stoickim spokojem znosił długą swą męczarnię i z odwagą parzył śmierci nieuchronnej w oczy.

Sp. Krzyszkowski posiadał wcale niepospolity talent poetycki. Utwory zmarłego, jak nas informują, zebrała wdowa i wydała je niebawem. Nakładem użyteczna firma p. Wł. Zadurowicza.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 13 marca b. r. Bis Stanisława, córka woźnego, 4 miesiące, zapalenie płuc. — Orszczyk Teodor, zarobnik, lat 36, gruźlica. — Wasowski Ignacy, emeryt. egzektor miejski, lat 83, uwiad starczy. — Leja Tekla, prebendaria domu ubogich, lat 84, uwiad starczy. — Ambroży Stanisław, strażnik akcyzowy, lat 56, gruźlica. — Hanusek Elzbieta, żona woźnego, lat 54, gruźlica. — Estel Ryszard, syn urzędnika kolei, lat 8, rozmkęczenie mózgu. — Karpin Anna, żona ajenta, lat 31, zapalenie otrzewnej. — Topf Jakob, zarobnik, lat 36, gruźlica płuc. — Surowa Marya, prebendaria domu ubogich, lat 81, uwiad starczy. — Rzeszowska Anna, zarobnica, lat 60, gruźlica. — 2 wypadki śmierci przedwczesne urodzonych. — Razem 13 osób.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W sobotę 18 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu dla młodzieży szkolnej: „Safanduly“, komedia w czterech aktach Wiktoryna Sardou.

W sobotę o godzinie 7 1/2 wieczorem po raz ostatni przed wyjazdem operetki do Warszawy: „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

W niedzielę 19 b. m. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Mąż dwóch żon“, komedia w 3 aktach Gandilloita.

W niedzielę wieczorem o godzinie 7 1/2 po raz drugi i ostatni w tym sezonie: „Aida“, wielka opera w 5 aktach Verdięgo. Występ Teresy Arkłowej, Miry Heller, Aleksandra Myszuęgi, Juliana Jeromina i Józefa Szymańskiego.

W poniedziałek 20 b. m. na dochód budowy pomnika Adama Mickiewicza we Lwowie: „Koncert“ z udziałem pp. Po-selta, Myszuęgi i po raz pierwszy „Dziewiczy wieczór“, akwarela sceniczna G. Zapolskiej.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie:

W niedzielę 19 bm.: „Urzędowa żona“, sztuka w pięciu aktach, według noweli A. H. Savagęa (po raz 21).

Reforma sądowa miesięcznik poświęcony nowym ustawom procesowym, rocznik III. N. 112.

Treść: Zakres działania sądów zwyczajnych w sprawach spornych górniczych przez radcę gór. Józefa Bocheńskiego i prof. uniwersytetu dra Fr. X. Fiericha. Kwestyonaryusz. Praktyka sądowa. Wiadomości bieżące. Okólniki i rozporządzenia ministerjalne. (Administracja. Lwów ul. Kurkowa 5).

Depesze handlowe.

Z targu piędzięnego.

Wiedeń, 18 marca. (Kursy poniżej w cedula giełdowej.)

Tendencja: Po silnem otwarciu, usposobienie złe, wskutek znacznie gorszego kursu akcyi tramwajowych, spowodowanego przez realizacye miejscowe i rzekomo egzekutywne sprzedaże na prowincyi. Koniec spokojny.

Budapeszt, 18 marca. Wczorajsza giełda. Austr. kred. 368 40 Węg. bank kred. 397 50 Węg. bank eskontowy 263 50, Węg. bank hipoteczny 252 —, Węg. renta koronowa 97 65, Rimamurania 318 —, Węg. 4-proc. renta 119 80, Węg. bank dla przem. i handlu 105 50, Staatsbahny —, Koleje uliczne 393 —, Kol. południowa —, Węg. pożycz. premiowa 163 25, Austr. renta koronowa 101 40, Węg. renta koronowa 97 35, Elektr. kol. uliczne 234 —, Ganz & Co. 2225, Salgotarjaner 606 —, Austr. złota renta 120 —, Akcyje elektr. 152 —.

Frankfurt, 18 marca. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 230 30, Staatsbahny 154 90, Lombardy 29 70, Alpy 242 —, Austriacka renta papierowa 100 80, Austr. srebrna renta 100 40, Austr. złota renta 101 75, Węgierska złota renta 100 45, Unionbanki 164 25, Akcyje elektr. 121 —, Kolej półn.-zach. —, Usposobienie spokojne.

Berlin, 18 marca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy. Kredyty 230 75, Staatsbahny 154 60, Lombardy 29 50, Austr. złota renta 101 90, Austr. srebrna renta 100 70, Węg. złota renta 100 —, Disconto Comandit 200 60, Laura 225 10, Borchumer 245 60, Harpener 182 75, Kolej Ostpreussen 93 —, Kolej Mittelmeer 111 —, Kolej Meridional 142 90, Kolej Henry 105 60, Renta włoska 95 20, Południowa —, Mlawka —, Turki 121 —, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto 3 75, Austr. renta papierowa —, Bustiehradery 321 25, Austr. banknoty 169 50 Alpy 100 75, Dewizy na Wiedeń (długie) 169 45, Dewizy na Wiedeń (krótkie) —, na Paryż (krótkie) 81 10, na Amsterdam 168 75, na Londyn długie 20 31 i krótkie 20 41.

Tendencja słaba.

Berlin, 18 marca. Wczor. giełda wieczorna (Nachboerse) Kredyty 230 75, Staatsbahny 154 60, Lombardy 29 50, Rosyjskie banknoty (kasa) 216 10, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 200 60. Usposobienie silne.

Hamburg, 18 marca. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 230 75, Lombardy 29 50, Staatsbahny 154 75, Austr. złota renta 101 60, Węgierska złota renta 100 60, Srebro 81 10, żądano, —, płacono. Srebrna renta 100 20, Włoskie 94 50, Losy z 60 r. 147 50.

Usposobienie spokojne.

Paryż, 18 marca. Wczor. giełda Cred. foncier 765 —, 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 94 20, Grecka pożyczka 225 —, 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 59 75 Usposobienie młde.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 18 marca. Pszenica na marzec 10 55 do 10 56, na kwiecień 9 95 do 9 96, na październik od 9 53 do 9 54, żyto na marzec 8 61 do 8 65, na jesień — do —, kukurydza na maj od 4 57 do 4 58 złr, na październik — do —, owies na marzec 5 74 do 5 76 na październik — do —, kukurydza na maj 1899 r. 4 56 do 4 57, rzepak na sierpień 1899 r. 12 — do 12 10.

Praga. Cukier gotowy 12 60, na luty 12 62, na marzec 12 75 1/2. Nowa kampania 12 20.

Berlin. Spirytus (siebziger) loco 40 30, (fuenfziger) —, Hamburg. Spirytus na luty-marzec 19 40, na kwiecień-maj 18 90. Nafta loco 6 85.

Paryż. Żyto na bieżący miesiąc 14 10, na marzec-kwiecień 14 25, na cztery miesiące od marca 14 35. Pszenica na bieżący miesiąc 21 55, na luty 21 65, na marzec-kwiecień 21 70, na 4 miesiące od marca 21 70.

Mała znak „12“ na miesiąc bieżący 43 10, na marzec-kwiecień 44 10, na cztery miesiące od marca 45 25.

Spirytus na bieżący miesiąc 45 25, na marzec-kwiecień 44 50, na cztery miesiące od maja 44 25, na cztery ostatnie miesiące 40 25.

Cukier biały na bieżący miesiąc 30 25 1/2, na marzec 29 37 1/2, na cztery miesiące od maja 30 12 1/2 na cztery miesiące do października 29 12 1/2.

Hamburg. Pszenica loco nowa holst. 161 do 164, żyto meklemburskie nowe 144 do 155, południowo-rosyjskie nowe 119 do 120. Nafta loco 6 80 mk.

Wrocław. Pszenica stara biała —, żółta stara —, nowa biała 16 40, nowa żółta 16 30, żyto 14 —, owies stary —, nowa 13 20, rzepak —.

Wiedeń, 18 marca. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na wiosnę w obrotach 9 78 do 9 79, pszenica na maj czerwiec 9 48 do 9 45, żyto na wiosnę 8 12 do 8 13, owies na wiosnę 6 06, kukurydza na maj czerwiec 4 86, rzepak na sierpień wrzesień 12 20 do 12 30.

Zamknięcie giełdy nastąpiło przy kursach niższych: pszenica na wiosnę 9 81 do 79, pszenica na maj czerwiec 9 46, żyto na wiosnę 8 14 do 8 13.

Ceny spirytusu: 18 — za gotówkę, 18 20 za wypowiedzeniem.

Wiedeń, 18 marca. Tegoroczna dywidenda tutejszego Towarzystwa tramwajowego wynosi 14 zł. t. j. o guldena mniej niż w roku ubiegłym.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17 marca 1899 r.

Ogólny dług państwa.

Table with 2 columns: Description of bonds and their values. Includes items like 'Renta papierowa', 'Renta srebrna', 'Losy z roku 1854'.

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Table with 2 columns: Description of foreign government bonds and their values.

Obligacje kolejowe.

Table with 2 columns: Description of railway bonds and their values.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 2 columns: Description of preference railway bonds and their values.

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Table with 2 columns: Description of Hungarian government bonds and their values.

Inne publiczne pożyczki.

Table with 2 columns: Description of various public loans and their values.

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Table with 2 columns: Description of mortgage and debt certificates and their values.

Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Table with 2 columns: Description of first preference bonds and their values.

Akcyje banków (za sztukę).

Table with 2 columns: Description of bank shares and their values.

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Table with 2 columns: Description of transport company shares and their values.

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with 2 columns: Description of industrial company shares and their values.

Losy (za sztukę).

Table with 2 columns: Description of lottery tickets and their values.

A. CONAN DOYLE.

WUJ BERNAC.

PAMIĘTNIK Z CZASÓW PIERWSZEGO CESARSTWA. (Z ANGIELSKIEGO).

Przypomniałem sobie teraz, że istotnie Bonaparte był dość popularnym pomiędzy przemysłowcami na kanale La Manche, ponieważ od czasu urzędowego zakazu wszelkich stosunków handlowych z Anglią, cały handel kolonialny, potajemny, przeszedł w ich ręce.

Mój marynarz tymczasem, nie ustając walczyć ręką prawą, podniósł lewą i wskazując w oddali, gdzie musiało być wybrzeże, jakieś tonące w mgłę światła, rzekł:

— Tam jest sam „Boney“!

Wy, którzy żyjecie w obecnym spokojnym wieku, nie możecie sobie wyobrazić wrażenia, jakie wywarły na mnie te proste wyrazy. Zaledwo 10 lat upłynęło, jak po raz pierwszy usłyszeliśmy o tym człowieku z dziwnym włoskim nazwiskiem; pomyślcie o tem, 10 lat! Czas, który wystarczy szeregowcowi do tego zaledwo, ażeby zostać wachmistrem, a zwyktemu pisarzowi, aby stał się sekretarzem.

Tymczasem on w jednej chwili wyrósł z niczego i stał się wszystkim.

Dziś jeszcze pytali się ludzie: Co to za jeden? Za miesiąc złamał i rzucił pod swe stopy całe Włochy północne. Wenecya i Genua ugięły się pod dotknięciem tego smagłego, zle odżywionego chłopaka. Przerzął żołnierzy na polu boju i wyprowadził

w pole dyplomatów w Izbie narad. Z energią bez granic wyruszył na Wschód i gdy świat cały dziwił się łatwości, z jaką zamienił Egipt w departament Francyi, on tymczasem spadł znowu, niby błyskawica, do Włoch i pobit Austryę. Szedł prędzej, aniżeli wieść o jego przybyciu, a gdzie przyszedł, tam były nowe kombinacye; tam padały w gruzy dawne systemy i rwały się dawne linie graniczne.

Holandya, Sabaudya, Szwajcaryja — stały się nazwiskami bez znaczenia. Francya zjadła Europę w każdym kierunku.

Zrobiono go cesarzem, tego bezwzagego oficera artyleryi i prawie bez wysiłku zgniótł tych słabych republikanów, którzy doprowadzili niedawno do ruiny dawnych królów i całą najdumniejszą w świecie szlachtę. To też nie dziw, że my, młodzież, widząc tego człowieka, przenoszącego się z miejsca na miejsce z piorunową szybkością i siłą, niby jakiegoś posłańca przeznaczeń, słysząc jego imię zawsze w związku z jakimś nowym czynem bohaterskim i nowym sukcesem, przywykliśmy wreszcie uważać to imię za coś nadludzkiego, coś tak potężnego, że rzucało cież na całą Francję i groziło całej Europie.

To też proste wyrazy „Tam jest sam Boney!“ sprawiły, iż dech zaparł mi się w piersi.

Myślałem, że ujrę coś nadzwyczajnego; tymczasem było to widowisko niejasne i niewiele mówiące. Na północ sterował w mgłę i mroku długi, niski przylądek, którego nazwiska już nie pamiętam. Miał on szaro-zielonawe zarysy, a ponad tą niejasną masą ukazywały się blade obozowe ogniska, tak, że ten wyskok ziemi, podobny był do jakiegoś olbrzymiego kawału żelaza, od góry żarzącego się, od dołu czarnego i pogrążonego w mroku.

Przyszło mi na myśl oryginalne porównanie. Zdawało mi się, że to olbrzymie, na pół odkute, jeszcze nie ochłodzone ostrze miecza, zwrócone przeciw Anglii.

Pytałem dalej. Marynarz mi odpowiadał:

— Tak jest, jak mówię, master. To jedna z armii „Boneyego“, a on sam siedzi tam w środku. Z jakie pół tuzina takich samych obozów można zobaczyć dalej, na brzegach, aż do Ostendy. O! on jest dość zuchwały, ten maly „Boney“, ażeby próbować przedostać się na drugą stronę, do nas, ale nie uda mu się to dotąd, dopóki lord Nelson patrzy i widzi wszystko.

— Jakże lord Nelson może wiedzieć, co się tu dzieje? — zapytałem.

Marynarz podniósł palec i wskazał w przestrzeń, w mrok, rozlaczający się poza memi plecami. Obróciłem się i zdoła, na północnym horyzoncie, gdzieś w kierunku wybrzeży Anglii, ujrzałem trzy migające światelka.

— To pies stróżujący — mruknął marynarz swoim ochryplym głosem.

— „Andromeda“ — objaśnił drugi — czterdzieści cztery dział.

Często myślałem później o tej chwili i przypomniałem sobie to napół ogniste, na pół w mroku pogrążone ostrze obozowiska francuskiego i trzy migające gwiazdki angielskie. To było upostaciowanie dwóch wielkich, rywalizujących ze sobą potęg, które stały wówczas tak samo wobec siebie, twarzą w twarz, grążące sobie wzajem, jak i dziś, jak i przez wieki.

(C. d. u.)

TYGODNIK

artystyczno-literacki.

Z Akademii Umiejętności.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji historii sztuki, pod przewodnictwem prof. dra Maryana Sokołowskiego, poświęcił przewodniczący naprzód dłuższe wspomnienie malarzowi Juliuszowi Kossakowi, zmarłemu w początku lutego r. b. podnosząc jego wybitne zasługi jako artysty i niezwykle przemyślnego człowieka, oraz uwytatniając jego stałe interesowanie się pracami komisji. Następnie przewodniczący powitał gorącymi słowami przybyłego na posiedzenie Henryka Sienkiewicza, oddając przy tej sposobności hold znakomitemu pisarzowi.

Z kolei prof. dr. Maryan Sokołowski podał wiadomość o francuskiej pracy p. Fournier z Lyonu, poświęconej publikacyom komisji, a nadto zwrócił uwagę na nowe inne czasopismo *Method* dziejom sztuki poświęcone, które w ostatnim zeszycie streszcza również wydawnictwa komisji. Następnie przedłożył dwa nadesłane komunikaty. Pierwszym jest fotografia i opis złotej korony z kościoła Bożego Ciała w Poznaniu, udzielona przez dra Köhlera; korona ta jest wedle tradycji darem królowej Jadwigi, spód jej jest zapewne z początku wieku XV., szczyt zaś późniejszy barokkowy.

P. Mathias Bersohn z Warszawy przedstawił szczegóły o dwóch nieznanach drewnianych polskich bóżniach, w Pohrelyszczach i w Lutomirsku; w pierwszej z nich mieści się szereg bardzo pięknych sprzętów roboty żyda Borucha z czasu, między rokiem 1690 a 1735; są to wspaniałe brązowe świeczniki, srebrna korona itd. Nadto p. Bersohn poświęcił osobną obszerną rozprawę illuminowanym polskim rękopisom, antyfonarjom i mszalom, illustrowaną całym szeregiem miniatur z w. XIV. i XV. z katedry na Wawelu. oraz z kościołów Dominikanów, Franciszkanów i Bernardynów w Krakowie.

Z kolei prof. Władysław Łuszczkiewicz przedłożył ułożony przez siebie bogaty wykaz dzieł sztuki i przemysłu artystycznego, odnoszący do czci i życia św. Stanisława od w. XIV. do XVIII. w Polsce, podnosząc w nich różne zmiany pojęć o twórczości artystycznej. Przy tej sposobności prof. Maryan Sokołowski zwrócił uwagę na ważność rozejścia się kultu św. Stanisława po za Polską, oraz na nie zbadane dotąd zabytki we wsi Piotrowinie, gdzie kardynał Oleśnicki kościół fundował.

P. Zygmunt Hendel streścił rezultaty badań swych nad kaplicą Lubomirskich pod wezwaniem św. Sebastjana przy kościele Dominikanów w Krakowie. Użyto do niej murów dawnej gotyckiej kaplicy do znacznej wysokości; w planie przedstawia ona kwadrat przykryty kopułą, którą zakończy latarnia, bogato dekorowana pilastrami i też kopułą ukoronowaną. Zewnątrz budowla obłożona jest ciosiem dobrzyckim o formie rustyki, spoczywa na wysokim cokole a górą zdobi ją silnie wyskakujący gzyms z fryzem i architravem. Wejście do kaplicy z kościoła stanowi bogaty portel marmurowy o jońskich słupach. Część dolną wnętrza dekorują pilastry, nisze i wręki marmurowe z bogato rzeźbionymi gzymsami; na wysklepkach pod kopułą mieszczą się rzeźbione kartusze z herbami Śreniawa i Gryf zdobne malowaniami. Cała kopuła jest malowana wewnątrz techniką freskową i *alla tempera*, a głównie 4 obrazy przedstawiają św. Sebastjana, św. Rodzinę, proroka Eliasza i zniszczoną dziś czwartą kompozycję. Otwór latarni w kopule otacza fryz z 4 grup aniołków tańczących o przedziwnej fantazji i artyzmie. Kaplicę fundowali Sebastian i Róża z Braniczkiej (herbu Gryf) Lubomirscy w r. 1616, poświęconą zaś została w r. 1630. Zewnętrzna i wewnętrzna część budowli świadczą, że jest ona duchem artysty Włocha i jednym z pięknych okazów rozwiniętego renesansu w Polsce; malowania są też włoskie, już barokkowe, a przypominają żywo dekoracyę sklepienia presbiterium w kościele św. Piotra.

Nadto P. Zygmunt Hendel przedłożył rysunek zamku na Wawelu, zdjęty z obrazu r. 1634 przedstawiającego św. Kazimierza, modlącego się przed Matką Boską, pędzla malarza polskiego.

Dr. Stanisław Tomkiewicz przedstawił z kolei oryginalny przywilej biskupa krakowskiego Jana Konarskiego z r. 1504 na odpusty nadane do tryptyku św. Jana Jalmużnika w kościele klasztornym św. Katarzyny w Krakowie. Ołtarz ten fundowany przez Mikołaja Lanekorońskiego, stał wówczas w krużgankach klasztoru Augustynów, a współcześnie wielkie doń nabożeństwo przywiązywali. Pergaminowy dyplom jest własnością p. Tadeusza Konopki w Tomaszowicach pod Krakowem.

W końcu prof. dr. Jerzy hr. Mycielski podał wiadomość o dwóch obrazach flamandzkich z końca w. XVI. malowanych na drzewie w rodzaju naśladowców Fransa Floriza, a przedstawiający popiersia starszego mężczyzny w czarnej sukni i czapce i młodej kobiety w jasnej zastonie. Oba były już w Polsce w pierwszej połowie wieku XVII. i ceniono je wtedy aż nazbyt wysoko, skoro napisy na nich współczesne mówią, że w dziale po Tyszkiewiczach w r. 1665 oszacowano je na 500 talarów. Illustrują

one, jaki rodzaj utworów malarstwa zagranicznego znajdował się wówczas w posiadaniu wielkich polskich rodów i jak naiwnie były one oceniane. Dziś obrazy te są własnością hr. Wiktora Soltana w Warszawie.

Kamasutram.

W Związku naukowo-literackim mówił ubiegłego czwartku dr. Uhma o dziele indyjskim, noszącym powyższy tytuł, które przetłumaczone na język niemiecki przez dra Ryszarda Schmidta, a wydane za przyczynieniem się królewskiej Akademii umiejętności w Berlinie, — stało się dostępnem publice europejskiej.

Prelegent, z zawodu lekarz, obowiązany do zapoznania się z przejawami ludzkich namiętności, jako przyczynami przeróżnych złośliwych chorobliwych, napotkał wśród swych studyów tę niecenuralną i w całości biorąc nudną książkę. Dostrzegł jednak w niej tyle tu i ówdzie rozsypanych cenzuralnych pereł, już to ciekawych, bo dających jaskrawy obraz życia i stosunków ogólnych w Indyach, już też zabawnych scholastyczną pedanterią, z jaką opisano, w grupy i podziały zebrano przejawy tego życia, już wreszcie budzących podziw niezwykłą bystrością w obserwacji popędów ludzkich — że uważał za stosowne podzielić się tym nabytkiem z resztą członków Związku.

Księga jest nudną, bo jest ona kilkakrotnem streszczeniem jakiegoś olbrzymiego dzieła Nandina, dokonaniem przez Vatsyayanę — objaśnionem zaś filologicznie przez Jaçodare. Filologicznie, t. zn. zapatrzoną objaśnieniami języka i sensu, formy i treści, a podawanemi bez wyboru.

Podstawą książki jest zapatrywanie, które obecnie na nowo zaczyna panować, że ciałem jest podstawą wszystkiego, nawet najidealniejszych naszych porywów. „Der Leib ist die Grundbedingung der Dharma“. A pod „Dharma“ rozumie się wszystko, co jest: religia, etyka, moralność itd. Jest to jeden z trzech celów życia: Dharma, Artha, w czem objęto wszystko, co daje możność życia i nżycia, więc wiedza, zdolności, majątek, zachowanie u ludzi itp. — i Kama: miłość.

Posiadanie tych trojga daje szczęście w życiu i wybawienie, bo jak mówi autor indyjski: Wybawienie jest szczytem, a „wiedzącemu czworaki jest cel życia i dusza jego myślą ku wszech duszy odbiega“.

Patrzając na życie z realnego stanowiska, autor uczy, że w młodości winniśmy się starać o zasobność, w dojrzałym wieku o miłość w podszłym o Dharma — zaznacza jednak, że właściwy porządek jest innym, ten jaki poprzedz wspomniano i, że Dharma, podobanie się bogom ma pierwszeństwo przed Artha, a Artha przed Kama; bo „miłość jest między niemi, jako kwiecie, co zakwitło na łodydze otulone listowiem“.

Pięknem jest określenie, że te trzy całe życia są jako bliźnięta podwójne: pożyteczne i takie, które szkoda. I tak: życie szczęśliwem jest, kiedy płynie z cnoty — niecnota w nieszczeście je wiedzie. Zasobność daje użycie i w cnotie wytrwałość, ubóstwo cierpieniem pogrąża w niecnotę. Miłość rodzi szczęście i potomstwo, nienawiść nieplodną jest... a taki, którego szczęście odbiegło, żyje jako trawa.

Ciekawymi są opisy nauk, które powinno się posiadać a przy wylizaniu których autor cytuje: śpiew, muzykę, taniec, wiecie wieńców, malowanie zębów, rozkładanie klejnotów, mieszanie perfum, umiejętność rozpoznawania złota i srebra, urządzenie walk baranów i kogutów, czytanie, gotowanie, porozumowanie się na migi, znajomość ksiąg, strategia, gimnastyka i t. d. wszystko na równi. Przymusiwszy się do przeczytania nudnego komentarza, odtworzyć sobie możemy niemal każdą chwilę z życia współziomków autora.

Zabawna jest obiektywność autora, który niczem się nie dziwi i niezem nie gorczy, a wszystko w dokładny system zbiera. Z równą dokładnością opisuje on, jak powinna zachowywać się żona wierna, gdy mąż odjedzie; jak mają sobie radzić znużone kobiety haremowe, kiedy mężów oszukiwać zechcą; jakich wreszcie mężowie mają użyć sposobów, by przed zdradą ustrzedz się mogli.

Podziw budzić może określenie miłości, o której mówi, że w gruncie rzeczy jest kłótnią i to złośliwą; o której wie, że między pierwiastkami swymi ma okrucieństwo, która jego zdaniem rozpada się na dwa działy i już to tylko o zbliżenie się do swego ideału marzy, już też utrzymanie rodu za cel sobie wytycza.

Jako ogólne wnioski podaje prelegent zapatrywanie, że nasz umysł obserwowania bardzo stepiał, jeśli dziś nas to, jako coś bardzo dziwnego uderza, co na tym punkcie nasi najbystrzejści badacze, jak Krafft-Ebing, Moll i t. p. jako wielkie odkrycia podają, a co już tak dawno znanem było. Powtóre zaś, że moralność nasza i etyka wykazuje postęp w tem, że się szerszym strumieniem rozlata; że dzisiaj miłością bliźniego obejmujemy ludzkość, gdy dawniej obejmowano nią tylko krewnych i przyjaciół, którym według indyjskiego autora rzeczy nam niemiłych nie wolno było czynić.

Theatralia.

— Maeterlinck napisał nowy utwór dramatyczny p. t. „Śmierć Tintagileśa“. Tintagileś jest to dziecko, na którego zgubę czyha tajemnicza królowa, i po przez mury najgrubsze zsyła nań śmierć. Przeciwy demonicznej, fatalnej mocy, która zawzięła się, by pozbawić życia niewinne dziecko, walczą daremnie siostry Tintagileśa.

Nowy utwór Maeterlinck'a jest jaśniejszy, niż wiele poprzednich, odznacza się temi samemi, co inni zaletami formy, a główną rolę gra w nim, jak zwykle u głośnego pisarza belgijskiego, nastrój, występujący tu z wielką siłą.

— W Burgu wiedeńskim wystawiono świeżo trzy nowe jednoaktówki Artura Schnitzlera. Wido-wisko rozpoczął dramat „Paracelsus“, którego treścią wypadek sugestyi, oświetlający pewne ciemne strony duszy, rozjaśniające się wszakże następnie pięknie i poetycznie. Druga sztuka — „Towarzyszka“, przedstawia obraz niedobranego małżeństwa; treść w najwyższym stopniu przygnębiająca, lecz po mistrzowsku przeprowadzona. Ze wszystkich trzech sztuk ta druga zdobyła największe uznanie. Trzecia wreszcie jednoaktówka „Zielona Papuga“ (Der grüne Kakadu) rozegrywa się na początku rewolucyi francuskiej w knajpie paryskiej, gdzie kilku przedstawicieli najwyższej arystokracji przebywa w gronie nader podejrzanych ludzi. W chwili, gdy jakiś zazdrosny komediant zabija sztyletem księcia, przynoszą z ulicy wiadomość o wzięciu Bastylii. Publiczność była treścią sztuki zaskoczona tak niespodzianie, że narazie nie mogła sobie zdać sprawy. To też wśród oklasków odzywały się objawy niezadowolnienia.

— W Paryżu odbyła się w ubiegłym tygodniu sensacyjna premiera, — w teatrze „Des Funambules“ wystawiono sztukę słynnej gwiazdy półświatka, Liany de Pougy, która próbowała już sił na polu literackim i wydała swoje „Wspomnienia“. Tytuł sztuki „L'enlizement“, a treścią dzieje utalentowanego malarza, zakochanego w bezduszej zalotnicy. Oczywiście bilety na to przedstawienie były rozchwytywane, a publiczność, złożona przeważnie z wielbicieli i współzawodniczek autorki, nie szczędziła oznak uznania.

— Teatr wolny „Oeuvre“ Lagné-Poego w Paryżu, dał niedawno sztukę p. t. „Morituri“ (pierwotny tytuł był „Wilki“), autora ukrywającego się pod pseudonimem Saint Justa, którym podobno jest jeden z wybitniejszych młodych poetów. Rzecz dzieje się podczas oblężenia Moguncyi, a więc w czasie walk wojsk rewolucyjnych o Europę. Jeden z oficerów francuskich, fałszywie oskarżony o zdradę, zostaje skazany i rozstrzelany. Lecz inny oficer, który jest zarazem uczonym, wpada na ślad błędu, chce go dowieść, za co przez zaciętrzewionych w uporze zwierzchników również pod sąd ma być oddany, słowem — i na tem polu historia... Dreyfusa i Picquarta.

— Głośny pisarz węgierski Maurus Jokai ukończył nowy dramat p. t. „Levente“, który wkrótce ma być wystawiony w peszteańskim teatrze Narodowym. Dramat ten budzi szczególniejsze zajęcie z powodu przedmowy, zawierającej historyczne i lingwistyczne studyum o pochodzeniu Węgrów, napisane w ten sposób, że niezawodnie wywoła w kołach naukowych żywą polemikę. Jokai wyraża mianowicie niezachwiane przekonanie, że Węgrzy przed 1.000 lat byli Węgrami i tylko Węgrami być mogli, nie zaś Turkami ani też Hunnami. Oryginalna jest charakterystyka języka węgierskiego, jaką podaje Jokai, chcąc wykazać, jak dalece różni się on w budowie i duchu od wszystkich innych języków. Język węgierski tedy jest, zdaniem autora, utworzony według reguł dźwięku i harmonii, czego nie można powiedzieć o żadnym innym języku. Dramat Jokai'a przedstawia prototypy owych pierwotnych Węgrów, którzy podbili ongi dzisiejsze królestwo, ich obyczaj i zwyczaj. Motywem tego dramatu zajmuje się już Jokai od lat czterdziestu.

— „Ostatni ludzie“ zatytułował p. Wolfgang Kirchbach sztukę swoją, wystawioną w tych dniach w berlińskim teatrze Nowym. Jestto chaotyczna fantazyja, w której Ahas i Ewa, ostatni ludzie, żyją na zamarzającej ziemi, w otoczeniu faunów, nimf, Pana, Proteusza, którzy się sprzyśnigli przeciw tym ostatnim przedstawicielom rodu ludzkiego. Sztuka, pisana wierszem, pełna symbolów, satyry i alegoryi doznała u publiczności przychylnego przyjęcia. Krytyka zarzuca autorowi, iż podjął zadanie nad siły, nie starczyło mu talentu na należyte oddanie pomysłu.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.